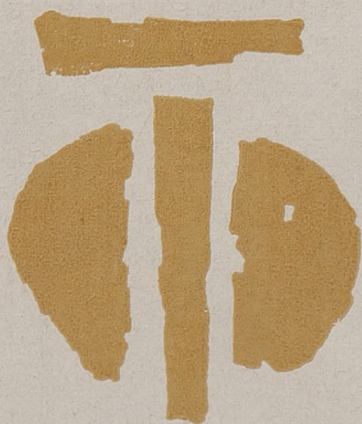




ygmuntowskie

C Z a S y

TEATR LUDOWY NOWA HUTA
SEZON 1966/67

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
IRENĄ BABEL

KIEROWNIK LITERACKI:
JERZY BROSZKIEWICZ



J. IGNACY KRASZEWSKI

Józef Ignacy Kraszewski urodził się w Warszawie w 1812 roku. Pochodził z niezamożnej rodziny szlachecko-ziemiańskiej.

Już jako 13-letni uczeń napisał swój pierwszy utwór, balladę „Klasztor na górze”. W roku 1829 wstąpił na Uniwersytet Wileński, gdzie początkowo studiował na dwu wydziałach: literackim i medycznym. Równocześnie pisał opowiadania, z których kilka drukowano w czasopismach. Studiów uniwersyteckich nie ukończył, gdyż w roku 1830 aresztowano go za udział w akcji powstańczej. Wprawdzie w krótkim czasie udało się rodzinie uzyskać zwolnienie, ale studiów nie mógł kontynuować z powodu zamknięcia uczelni. Dzięki jednak samodzielnej pracy i badaniom naukowym, prowadzonym przez całe życie, zdobył Kraszewski ogromną wiedzę. Przez pewien czas był ziemianinem. Ten okres życia dał mu wiele obserwacji ze świata szlacheckiego i chłopskiego, dostarczył wiele materiału powieściowego. Mimo zajęć gospodarskich nie ustawał Kraszewski w pracy naukowej i literackiej. Pisał dużo prozą i wierszem, przez jedenaście lat redagował pismo „Ateneum”. Brał także żywy udział w życiu społecznym.

W roku 1853 przeniósł się Kraszewski do miasta, gdzie rozwinął niemiernie ożywioną działalność. Był kuratorem szkół, dyrektorem teatru, prezesem wielu towarzystw. Niedługo przed wybuchem powstania styczniowego przeniósł się do Warszawy. Tu redagował „Gazetę Codzienną”. Brał żywy udział w pracy konspiracyjnej przygotowującej powstanie. W roku 1863 wydano go z kraju za sprzyjanie niepodległościowemu i demokratycznemu ruchowi.

Po opuszczeniu Polski osiadł na stałe w Dreźnie. W 1883 roku władze pruskie aresztowały pisarza, oskarżając go o działalność na szkodę państwa pruskiego, i skazały na trzy i pół roku twierdzy. Wypuszczony za kaucją na rok przed upływem terminu, udał się do Genewy, gdzie zmarł w 1887 roku. Zabalsamowane zwłoki przewieziono do Krakowa i złożono w grobach zasłużonych na Skałce.

Niezwykłe bogaty dorobek pisarski Kraszewskiego (należącego do najpłodniejszych pisarzy świata) obej-

muje wszystkie rodzaje literatury pięknej. Największą sławę zdobył jednak jako autor powieści historycznych. Do najbardziej popularnych należy między innymi cykl powieściowy dziejów Polski, rozpoczęty od czasów legendarnych („Stara baśń”) a zakończony okresem rządów królów saskich („Za Sasów” i „Saskie ostatki”).



MACIEJ Z. BORDOWICZ

Maciej Z. Bordowicz urodził się w 1941 r. PWST w Warszawie, Wydział Aktorski, kończy w r. 1963. Jednocześnie zostaje słuchaczem Wydziału Reżyserskiego tej samej uczelni. Aktor Teatru Narodowego w Warszawie. Obecnie student IV roku reżyserii.

Wydane dwa tomy wierszy („Galaad” — 1962 i „Wstęp do święta” — 1965), trzeci przygotowywany do druku („Wielki Tydzień”).

W 1964 laureat Konkursu Debiutu Dramaturgicznego. Nagrodzona sztuka to „Idący o poranku” — prapremiera w Teatrze Ateneum w Warszawie, w reżyserii K. Dejmka.

Następne prapremiery — „Jam session” (Teatr Nowy — Łódź), „Psalmy” (Teatr im. A. Mickiewicza — Częstochowa). Prapremiera czwartej sztuki, „Akty”, odbędzie się w tym roku w Teatrze Polskim w Warszawie.

O ŻAKACH

W XVI wieku, gdy się nasza opowieść zaczyna, Kraków był jeszcze prawdziwą Polską stolicą. Dożywał on dni swoich i przeczuwając jakby, że wkrótce utraci ważność, którą młode na Mazowszu odziedziczy po nim miasto, wesoło, raźnie kończył swą epokę wielkości i blasku. Wszystko tu wówczas było życiem: liczny dwór, bogate mieszczaństwo, znakomite duchowieństwo, pierwsza w kraju szkoła utrzymywała w nim to życie.

Ludność jego podówczas niezmiernie rozmaita była, a właściwa miejscowa tonęła w daleko większej liczbie przybyszów. Bo do tych policzyć naprzód musimy ogromny tłum różnorodnych uczniów Szkoły Głównej i szkół pomniejszych, zwanych pospolicie jednym zbiorowym nazwiskiem — żaków. Tłum ten, wyróżniający się silnie obyczajami, zajęciem i energią młodości od reszty, składał się z młodzieży majątnej i ubogiej wszystkich prowincji Polski. Między nimi jednak (choć w mniejszej liczbie) znajdowali się także Węgrzy, Czechy, Niemcy i sąsiednich krajów dzieci. Pomimo że już w początkach XV wieku wszędzie w Europie zaprzatniono się urządzeniem szkół i ustanowieniem pewnych dla młodzieży praw, w Krakowie jeszcze, jak i gdzie indziej, stare zwyczaje były silniejsze od nowych ustanowień. Młody ten lud, niełatwo poddający się zmianie, trzymał się tradycji samowoli jak tarczy.

Tłum żaków dzielił się na bardzo wiele klas i części, gdyż wszyscy, co się uczyli przy szkołach kościelnych parafialnych, liczyli się do ciała akademickiego i jego swobód używali.

W licznych, założonych przez dobroczyńców bursach skupiała się akademicka młodzież. Bursy te, zostające pod naczelnictwem starszego seniora, jednego

z kolegów uniwersytetu, to jest profesorów, miesiły w sobie bogatą lub uboższą młodzież, wedle początkowego ich ustanowienia. W wielu z nich uczniowie mieli tylko dozór i pomoc do nauki, chleba codziennego żebrząc w pewnych godzinach po mieście. A jak wszędzie więcej jest ubogich niż majątnych, i tu w liczbie żaków górowali żacy-żebracy, którym jak ptakom Pan Bóg przez ręce li-tościwych ludzi zsyłał strawę codzienną. I nie myślicie, że przez to żak nabierał pokornej miny, postawy żebraczej. Przeciwnie, młodzież żebrząca owego czasu szaleńcza była od bogatej i srożej dogłądanej rodziny możnych panów.

Większa część akademickiej młodzieży pod wąsem była, bo aż do trzydziestego i za trzydzieści lat czasem przeciągała się nauka późno zaczęta. Seniorowie w bursach, rektorowie po szkołach nie mogli utrzymać uczniów w nakazanych ryzach, musieli patrzeć na ich postęпки przez szpary. Młodzież, uzuchwalona i co chwila przywołując w obronie stare zwyczaje, dokazywała też po młodemu.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

O DWORAKACH

Barbara Giżanka — jedna z kochanek Zygmunta Augusta, którą otaczał szczególnymi względami z powodu podobieństwa do zmarłej żony Barbary. Matka dziecka rzekomo królewskiego. Po śmierci króla wyszła za mąż za Michała Woronieckiego.

Mikołaj Mniszech — ulubiony dworzanin króla. On to wprowadził na dwór Giżankę, swą była kochankę.

*Co sprośniejszego nad żywot wszeteczny?
Zawždy zła sława, zawždy kłopot wieczny.*

Mikołaj Rej

O ŻEBRAKACH

Jako ludzie, którzy się do roboty godzą, od żebraniny mają być odpędzeni, tak zaś, którzy są prawdziwie ubogimi, a zbywa im na siłach i na żywności, mają być opatrzeni, aby i domy pospolite były im postawione, i wszelkie potrzeby, do żywności należące, aby im dawano. Są jednak niektórzy ubodzy, co w szpitalach mieszkają, tam się żywią i tam się opatrują; a drudzy, po ulicach się przechodząc, żebrzą; drudzy są, którzy w chałupkach swoich mieszkając, swoje i domowników swych potrzeby, jako mogą, opatrują. Na ty wszystkie urząd ma pilne baczenie i dozór mieć, żeby ludzi nie oszukiwali, zmyśliwszy sobie jaką niemoc albo ubóstwo. Lecz które obaczą być do roboty godne, niech je przymuszają robić; jeśli by nie chcieli, niech by z miasta byli wygnani, co i o cudzych żebrakach ma być rozumiano, żeby i oni do swoich miast byli odsyłani. Bo trzeba wiedzieć każdego ubóstwa spo-

sób abo przyczynę. Bo ci, którzy za złą sprawą swą majątność stracili, acz mają być cierpieni między ubogimi i trzeba o nich myśleć, żeby od głodu nie pomarli, ale i żywność skromniej ma im być dawana, i pracami trzeba im dokuczać, żeby i przykład był drugim, i sami się wystrzegali, aby w większe występki zasię nie wpadli. Którzy dla niemocy abo inszej nędzy abo jakiekolwiek przygody w ubóstwo wpadli, na tych trzeba mieć większe baczenie.

Owi żebracy-hultajowie, nie wiem, jeśliby mieli być cierpieni, bo zwykli pod zasłoną żebractwa wiele złego broić, dopuszczając się złodziejstwa, mężobójstwa i inszych sprosnych występków: lepiej by, żeby je dano do szpitalów, gdyby tylko tacy byli, żeby robić nie mogli.

Niech tedy będzie na to wysadzony urząd, który by miał staranie o ubogich, a tem dobrze szafował co będzie na ich potrzeby naznaczone.

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

O DWORAKACH

Kniaźnik — również ulubieniec króla. Był przy nim do ostatnich dni i uczestniczył w rabunku mienia królewskiego.

*Gdyby nie była ręka, co by brała,
Wielką by zacność sprawiedliwość miała.*

Mikołaj Rej

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

ZYGMUNTOWSKIE CZASY

Adaptacja: MACIEJ BORDOWICZ

Reżyser: IRENA BABEL

Scenograf: ADAM KILIAN

Muzyka: JERZY KASZYCKI

PRAPREMIERA

PRAPREMIERA

Część I

1 obraz: „Otrzęsiny”

Narrator	— TADEUSZ WŁUDARSKI
Urwis	— ANDRZEJ KOZAK
Żak I	— ZYGMUNT MALANOWICZ
Żak II	— ZBIGNIEW BEDNARCZYK
Żak III	— TADEUSZ KWINTA
Żak IV	— RYSZARD OLSZAK
Maciek Skowronek (książę Sołomerecki)	— MONIKA LIPOWSKA
Hangold	— JAN GÜNTNER
Soroka	— TADEUSZ WŁUDARSKI
Czuryłło	— ZDZISŁAW KLUCZNIK
Lagus	— TADEUSZ SZANIECKI
Żebak I	— JÓZEF WIECZOREK
Żebak II	— JAN KRZYWDZIAK
Agata	— EUGENIA HORECKA
Żebak III (młody Czuryłło)	— STANISŁAW MICHNO
Żebraczka	— WANDA SWARYCZEWSKA
Pani Magda (gospodyni proboszcza)	— STANISŁAWA ZAWISZANKA
Organista	— BOLESŁAW SMELA
Przekupka I	— ANNA URLATA
Przekupka II	— FREDA LENIEWICZ
2 obraz: „U żebraków”	
Groński	— EDWARD RĄCZKOWSKI
Dworzanin	— TADEUSZ WŁUDARSKI
3 obraz: „Na krakowskim rynku”	
Giżanka	— IRENA JUN
Mniszech	— STEFAN RYDEL

Magister Pudłowski

— TADEUSZ KWINTA

Część II

1 obraz: „Na królewskim dworze”

Kniaźnik	— TADEUSZ WŁUDARSKI
Król Zygmunt August	— JERZY SOPOČKO
Radziwiłł	— JÓZEF WIECZOREK
Księżna Sołomerecka	— EWA RĄCZKOWSKA

2 obraz: „Plebania”

Albertus	— JAN KRZYWDZIAK
----------	------------------

3 obraz: „W oberży”

Napastnik	— TADEUSZ WŁUDARSKI
Towarzysz księcia	— ZYGMUNT MALANOWICZ

Część III

1 obraz: „U księżnej Sołomereckiej”

Kniaź Sołomerecki	— JÓZEF FRYŻLEWICZ
Dwórka Księżnej	— EUGENIA HORECKA

2 obraz: „Sąd u Firleja”

Jan Firlej	— JERZY SOPOČKO
------------	-----------------

3 obraz: „W pracowni alchemików”

Gronovius	— JAN GÜNTNER
Durian	— ZBIGNIEW BEDNARCZYK

Układ taneczny: ZOFIA WIĘCŁAWÓWNA

Asystent reżysera: TADEUSZ SZANIECKI
Korepetycja muzyczna: MARIA PIOTROWSKA

Układ pojedynków: ANDRZEJ KOZAK



O KRÓLU

Zygmunt August (1520—1571) był ostatnim królem polskim z dynastii Jagiellonów. Ojcem jego był Zygmunt Stary, matką Bona, włoska księżniczka z rodu Sforzów.

Pierwsze przeżycie Zygmunta Augusta jako rzeczywistego już władcy Polski to ostry zatarg z poddany-
nymi, gdy mimo sprzeciwów całego narodu żeni się z Barbarą z domu Radziwiłłów, wdową po Stanisławie Gasztołdzie.

„Ułożenie jego — pisał o królu nuncjusz papieski — jest bardzo miłe i ujmujące, charakter daleki od surowości, ale jest stały, niezachwiany w swoich postanowieniach. Mówi nie tylko po polsku ale po łacinie, po włosku i niemiecku, każdym z tych trzech języków gładko się tłumaczy, nie jest jednak w mówieniu bardzo obfity, lecz skryty, ostrożny i niedowierzający”.

Zawsze wątły, od roku 1568 chorował niemal bez przerwy. Otoczenie dworskie składało się w tych latach niemal wyłącznie z karierowiczów, złodziei i stręczycieli. Gdy 7 lipca 1572 roku król umierał, zanim jeszcze nastąpiła agonia, rozpoczął się na dworze królewskim rabunek mienia. Według relacji naocznego świadka „po skonaniu Króla taki okropny widok opuszczenia przedstawiał nieboszczyk, iż nie było czym przykryć nagi trup jego”.

O DWORAKACH

Jan Firlej — (1521—1574) piastował szereg ważnych urzędów politycznych. W roku 1571 był marszałkiem wielkim koronnym.

*Jasna pochodnia przed każdego oczy,
Gdy sprawiedliwy społu z cnotą kroczy.*

Mikołaj Rej

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł — (1549—1616) zwany Sierotką, marszałek nadworny litewski.

*Zacny to szafir przy błyszczącym złocie,
Gdy sprawiedliwy zostaje przy cnocie.*

Mikołaj Rej

O CZARNOKSIĘŻNIKACH

Dwerzanin pewien, znając w towarzyszcu swym ten defekt rozumu, iż miał wielką chęć ku czarnoksięstwu, zmówił się z babą, którą pod zamkiem krakowskim garce ilżeckie przedawała, i zapłacił jej wszystkie, aby je do jednego, kij wzięwszy, potłukła wtenczas, kiedy on na zamku w oknie stojąc znak pewny uczyni. I ukazał jej okno, w którym chciał stać, znak ten miał być — chustka zwisająca z okna. Gdy to tedy sprawił, szedł na zamek i chodził sobie po wielkiej sieni czyhając już na tego swojego towarzysza, który rychło potem przyszedł i szedł z nim pospół, tak, że mówiąc to to, to owo, przyszli w rozmowie do czarnoksięstwa: i jał ów, komu to czarnoksięstwo tak bardzo smakowało, wychwalać tę naukę, żałując tego, że się natenczas nie urodził, kiedy jej w krakowskich szkołach uczono jawnie.

A ten, słuchając powiedział:

— Co byś dał, kiedy by kto chciał cię jej nauczyć

A ów zasię rzekł:

— Dałbych sto i drugie złotych, ba, i dalej by mnie wyciągnął.

Odpowiedział ten:

— A to ja — prawi — uczeń Twardowskiego: więcej niż mnie masz nauczyć cię mogę, jeno zdzierz słowo, jakoś obiecał.

— Nie wierzę — odpowiedział zatem ów.

Rzecz ten zasię:

— Uźrysz, prawdę li mówię, albo kłamię: widzisz onę niewiastę, co garce sprzedaje? Owóż ta, gdy ja kilka zakłęb przemówię, potłucze wnet te wszystkie garnki kijem.

Owa się założyli i stawili po trzydzieści czerwonych złotych. Zatem ten, obruciwszy się kilkakroć wkoło, dobył kartki jakiejś pergaminowej, na której kilka liter potwornie wymalowanych było, a raz w tę, drugi raz w ziemię pilniuchno patrząc, rzekł tak:

— Patrzajże teraz.

I spuścił z ręki onę chustę nieznacznie. A baba widząc znak zaraz kij porwała i poczęła tłuc ony garce, tak, iż je do jednego potłukła. Zdumiał się ów, co na to patrzył, a nic nie żałując przegranych pieniędzy uczniem jego być i dać, co nadmienił, obiecał.

ŁUKASZ GÓRNICKI

W REPERTUARZE TEATRU

JAMES BALDWIN

„BLUES

DLA PANA CHARLIE”

Reżyser: Irena Babel

Scenograf: Urszula Gogulska

Oprac. muzyczne: Jerzy Kaszycki

FRANCISZEK ZABŁOCKI

„ŻÓŁTA SZLAFMYCA”

Reżyser: Ewa Bonacka

Scenograf: Łucja Kossakowska

Muzyka: Witold Rudziński

J. ANOUILH

„SKOWRONEK”

Reżyser: Bogdan Hussakowski

Scenograf: Marian Garlicki

ALEKSANDER FREDRO

„ZEMSTA”

Reżyser: Olga Lipińska

Scenograf: Xymena Zaniewska

NASTĘPNA PREMIERA

MIKLÓS MÉSZÖLY

„BUNKIER”

Reżyser: Izabella Cywińska-Adamska

Scenograf: Marian Garlicki

Inspicjent

— ALICJA WOŹNIAK

Sufler

— MICHALINA SZRAMEL

Oświetlenie

— LUDWIK KOLANOWSKI

Akustyk

— STANISŁAW WŁODARCZYK

Brygadier sceny

— EDWARD GÓRSKI

Kierownicy prac. krawieckich

— TEODORA RUCIŃSKA

— ANTONI DUDLEJ

Kierownik prac. stolarskiej

— ZYGMUNT OSIKA

Kierownik prac. tapicerskiej

— WŁADYSŁAW OLECH

Prace perukarskie

— ELWIRA JARGOSZ

HENRYK JARGOSZ

Prace malarskie i modelarskie

— WŁADYSŁAW GRAEOWSKI

— JAN ŚLIWIŃSKI



~~~~~  
**W HALLU TEATRU**  
**WYSTAWA OBRAZÓW**  
**STANISŁAWA URBANA**  
~~~~~

*Kasa Teatru czynna na dwie godziny
przed przedstawieniem.*

Tel. Kasy 411-83.



*Teatr prowadzi sprzedaż biletów na
7 dni przed przedstawieniem*

Tel. 432-26.



*Przedsprzedaż biletów prowadzi
ORBIS w Krakowie, Rynek Główny 41.*



PROGRAM OPRACOWALI: ALINA TARNOWSKA
MARIAN GARLICKI

*Dojazd do Teatru z Krakowa: tramwa-
jami linii 4, 5, 15, albo autobusem
pospiesznym do Placu Centralnego, na-
stępnie dwa przystanki autobusem linii
126 i 126 bis.*

